

KURIER Wileński

SOBOTA 22 GRUDNIA 1990 R.
Nr 262 (11513)

Kalendarium

* Sobota (22.XII) jest 356 dniem 1990 r. Do końca roku 9 dni.
* Znak Zodiaku — Koziorożec (22.XII—20.I).
* Imieniny: Zenona, Honoraty, Flawiana, Franciszki.
* Wschód Słońca — 8.40, zachód — 15.54. Długość dnia 7 godz. 14 min. * * *
Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 22 grudnia zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr północno-zachodni, umiarkowany, temperatura 0—2 stopnie mrozu.
W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 2—7 stopni mrozu, w dzień około 0 stopni.

O budżecie i nie tylko...

Wczoraj do parlamentu zawiłał Mikolaj, był złożył deputowanych święteczna życzenia. Następnie po tak miłym akcentie rozpoczęto uzgadniać porządek dzienny. W imię szóstego-dziesiątego spokoju R. Rudzisz, a także S. Akanowicz zaproponowali, by nie omawiać projektu ustawy w sprawie zarządzania administracyjnego. W Niemniej sprawę „groźnego” dokumentu włączono do planu pracy dnia.

W skrócie zasygnalizują podstawowe kwestie, które wczoraj rozstrzygnęli deputowani do RN RL. A więc, zaakceptowano kolejnie artykuły statutu Departamentu Kontroli Państwowej RL. Polecono także Prezydium Rady Najwyższej RL opracować tryb finansowania Litewskiego Radia i Telewizji, Minister Sprawiedliwości P. Kuris zgłosił kandydaturę na sędzię rejonu wileńskiego został W. Bugelewiczus, Ponadto zatwierdzono sędziów Sądu Najwyższego RL.

Z trudem torują sobie drogę ustawy, dotyczące reformy gospodarczej. Chodzi o to, że wśród elementów nie ma jednogłosego zdania na ten temat. Nieprzypadkowo więc postanowiono powołać tymczasową komisję reformy gospodarczej. Jednak na razie tej kwestii nie rozstrzygnięto. Deputowani nie byli jednomyślni co do składu osobowego, statusu tej komisji. Jednak najwięcej skupiono wczoraj wagi na omawianiu złozonego na początku tego tygodnia projektu budżetu RL na rok 1991. Wielu zabierających głos zwracało uwagę na wygórowane środki, które mają być przeznaczone na realizację państwowych planów zaradczania służby ochrony kraje. Dziwnie zabrzmięło wyrażenie nowo wybranego deputowanego w Nowowilejskim Okręgu Wyborczym sekretarza KC

W PARLAMENCIE



REPUBLIKI

KPL (KPZR) Władysława Swzeda, który m.in. wypowiedział się w związku z tym, że w projekcie budżetu na rok 1991 przewidziana jest dotacja dla innych wydań? — oburzał się deputowany. Widocznie tow. W. Swzeda miał na względzie gazetę „Litwa Sowietskaja”, której nakład, o ile mi wiadomo, jest 3 razy mniejszy od „Kuriera Wileńskiego”, więc rozumiałe, że gazeta ta również jest dotowana. Tyle, że oczywiście przez swojego patrona — KC KPL (KPZR), czym jest organem. Nic nie mamy przeciwko temu, tylko w jakim celu poczynił sekretarz ten wypad przeciwko polskiej gazecie? W każdym bądź razie ten wypad przeciwko naszej gazecie odebrałam jako antypolski.

Jadwiga BIELAWSKA

Na IV Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR

Kierunek na unitarne państwo

Po pierwszym szumnym dniu obrad na IV Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR 21 grudnia było względnie spokojnie. Deputowani dalej omawiali ogólną koncepcję nowego układu związków i sposoby podpisania go. Opinie najróżniejsze — poczynając od takich, że nawet samo omówienie projektu układu jest sprawą zbędną a kończąc na tym, że należy go niezwłocznie podpisać.

Rzecz jasna, za układem opowiedziała się absolutna większość deputowanych z Federacji Rosyjskiej. „Bez niej nie wytrzyma żadna republika” — oto najczęstszy argument. Ideę

układu popiera cała Azja Środkowa, co prawda, z pewnymi poprawkami do projektu, który został ogłoszony w prasie. Do nich przyłącza się wiele republik autonomicznych, które chciały siebie widzieć w charakterze samodzielnych podmiotów układu.

Mniej więcej na trzy równe części dziela się zdania deputowanych z Ukrainy. Jedni, na przykład, pierwszy sekretarz KC KP Ukrainy Stanisław Gurenko, są kategorycznie za układem, inni proponują znaczne poprawki i dlatego się nie spieszą, trzeci, reprezentujący głównie Zachodnią Ukrainę, są tak samo kategorycznie przeciwko układowi.

Na zjeździe rozpowszechniono odezwę do IV Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR ze wspólnego posiedzenia Rady Najwyższej Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej i Republiki Estońskiej, odbytego 1 grudnia. M. in. mówi się w nim: Jesteśmy przekonani, że jedynie mogąc samodzielnie gospodarować, blisko współpracować i utrzymywać dobre stosunki sąsiedzkie z ZSRR będziemy mogli nie tylko zmocnić swą ekonomię, ale też pomóc w przerywającej kryzysu w Związku Radzieckim.

(Dokończenie na str. 2)

List na temat aktualny

Z obopólną korzyścią

Po przeczytaniu wielu artykułów w „Kurierze Wileńskim”, a także obejrzeniu dwóch ostatnich reportaży w Telewizji Polskiej „Litwa Ojczyzna — Polska Macierzą” na temat życia rodaków na Wileńszczyźnie przyszedłem do smutnych refleksji. Skłania ku temu w szczególności to, że Polacy na Litwie oczekują od Polski czegoś więcej, a nieził np. przyjęcia młodzieży szkolnej na studia lub kolonij, czy też gościnne występy zespołów artystycznych w Polsce. To wszystko jest niewiele wobec potrzeb.

To, co miliony polskich telewizyjników ujrzalo na ekranach telewizyjnych świadczy, jak wielkiej pomocy — w dziedzinie gospodarczej, oświaty i nauki — oraz politycznego wsparcia oczekuje dziś ludność Wileńszczyzny. Szczególnie teraz, gdy odnajduje swoją tożsamość narodową.

Drugi zjazd deputowanych rad samorządów Wileńszczyzny 6.X.1990 r. w Ejszyszkach, uchwałił utworzenie Polskiego Kraju Narodowościowo — Terytorialnego w składzie Republiki Litewskiej. Ażכולwiek Rada Litewska Litwy odrzuciła uchwałę deputowanych to jednak należy przypuszczać, że nowo wybrany Sejm, Prezydent i rząd Rzeczypospolitej Polskiej potrafią godnie polaczyć sprawę pomocy dla Polaków Wileńszczyzny z równie przyjaznymi stosunkami z Litwą. Taka jest moja opinia na ten temat.

Natomiast fakt odrzucenia przez RN Litwy uchwały co do utworzenia polskiej jednostki narodowościowo — terytorialnej, zwłaszcza teraz, gdy jest mało prawdopodobne zaakceptowanie przez Moskwę niepodległości Państwa Litewskiego, budzi nie-

pokój. Nad Litwą wisi stale widmo zagrożenia. Państwo, które go 800 tys. obywateli to mniejszość narodowe, powinno dążyć do stworzenia godnych warunków harmonijnego współżycia wszystkich obywateli, w tym także akceptować szeroko pojmowaną autonomię. Tylko to i wspólnym wysiłkiem zapoczątkowany rozwój gospodarczy, zadekują o silie odradzającego się państwa.

Należy stwierdzić, że w odniesieniu do Wileńszczyzny, Polacy mają historyczne prawo traktować ją jako ziemię swoich ojców i dziadów. Dlatego też Polacy po zachodniej i wschodniej stronie Bugu uważają, że już w niedalekiej przyszłości nadejdzie taki dzień, kiedy Litwini z Polakami Wileńszczyzny rozwiążą wspólnie te trudne, skomplikowane, nabrzmiałe od lat problemy z korzyścią dla jednych i drugich, czego i ja życzę.

Tadeusz WOJNAR

Polska, woj. Zamósć

K. Prunskiene w Tokio

WILNO. Służba informacyjna rządu otrzymała wiadomość, że 21 grudnia premier Republiki Litewskiej Kazimiera Prunskiene pomysłnie przybyła do Tokio.

Po podaniu w Krajowym klubie prasie Prunskiene spotkała się o na 90 dziennikarzy prasę i

telewizji Japonii. Mówiono o sytuacji na Litwie, o możliwej samowoli Sił Zbrojnych ZSRR w Kłajpedzie, ewentualnych skutkach dymisji E. Szewardnadze. Telewizja Japońska dokonała na graniu.

Dziennikarstwo Litwy: dziś i jutro

WILNO. 21 grudnia w Domu Nauczycieli rozpoczęła się wiaty zjazd Związku Dziennikarzy Litwy. Przybyło 257 spośród 260 wybranych delegatów. Zjazd otworzył i wygłosił referat zarządu Związku o jego problemach i podjęwowych kierunkach działalności przewodniczący zarządu Związku Dziennikarzy Litwy Domonijonas Szlukas. Referat komisji rewizyjnej wygłosił przewodniczący tej komisji Leopoldas Rozga. Nowy statut Związku Dziennikarzy i referat komisji do przygotowania innych dokumentów wygłosił członek zarządu Związku Algirdas Purkenas.

Związek Dziennikarzy Litwy z organizacji twórczej przekształca się w organizację związku zawodowego i tworzą, podkreślono na zjeździe. Dąży on do wzorów — prasy demokracji zachodniej — bronić wolności słowa i jawności, stworzyć system ochrony praw socjalnych i zawodowych oraz obrony.

Podkreślono jedność wolności i odpowiedzialności prasy.



NA ZDJĘCIACH: migawki ze zjazdu.



Fot. M. Rebi

Wiele uwagi na zjeździe poświęcono podniesieniu kwestii dziennikarzy, sprawom twórczym.

Zjazd omówił statut Związku Dziennikarzy, przyjął uchwałę w sprawie podstawowych kierunków działalności, kilka innych

dokumentów. Wybrany został komitet wykonawczy, komisja kontrolna i sąd honorowy Związku. W tajnym głosowaniu przed-

niczącym Związku Dziennikarzy Litwy został wybrany Rimigaudas Bilunawiczius. (ELTA)

Prokurator rejonu contra rada gminna

Podjmując uchwałę w nurtującej mieszkańców sprawie, deputowani Maguńskiej Rady Gminnej w rejonie święciańskim nie mogli nawet pomyśleć, że po upływie pewnego czasu jeden z nich jako przedstawiciel całej Rady stanie przed sądem rejonowym jako pozwany.

Uchwalając meritum sprawy, jak dziś tłumaczy starosta gminy A. Lachowicz, deputowani kierowali się nie tylko interesami ludności, lecz również stosownymi aktami prawnymi Republiki Litewskiej, uwzględniając nadto zalecenia Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej.

A teraz po kolei. Otóż w lipcu br. deputowani przegłosowali za równoprawieniem na terenie swej gminy trzech języków — litewskiego, polskiego, rosyjskiego, przy czym w każdej sferze życia gminy, w każdym zespole. St. prokurator rejonu święciańskiego uznał, że decyzja Rady wyraźnie koliduje z obowiązującymi aktami państwowymi i zażądał odwołania, unieważnienia jej. Co na to samo ogniwo ludowładztwa? Niech mówią dokumenty.

„Po zapoznaniu się z protestem prokuratora rejonu święciańskiego o decyzji drugiej sesji pierwszej kadencji Maguńskiej Rady Gminnej postanowił:

„Znając za nieważny protest prokuratora rejonu święciańskiego „O wprowadzeniu do użytku trzech języków w apilince maguńskiej”, uwzględniając przy tym, że decyzja Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej przeniesiono wprowadzenie języka państwowego w tym rejonie do 1.1.1995 roku. W związku z tym wniesione zostaną zmiany do Ustawy o mniejszościach narodowych zamieszkałych w Republice Litewskiej.

A. LACHOWICZ, przewodnicząca Maguńskiej Rady Gminnej”

Jak na to zareagował st. prokurator rejonu święciańskiego W. Karszulis? Przytaczamy w całości jego powództwo - oświadczenie do rejonowego sądu.

„Maguńska Rada Gminna w rejonie święciańskim 4.7.1990 na drugiej sesji pierwszej kaden-

cji podjęła decyzję „O wprowadzeniu do użytku trzech języków w gminie maguńskiej”. W punkcie 3 tej decyzji wskazano: „Zgodnie z punktem „b” art. 9 uchwały Rady Ministrów Litewskiej SRR z 20.2.1989 w instytucjach, organizacjach i gospodarstwach gmin wprowadzić biurość w tym języku, jaki postanowiono stosować na mocy decyzji zespołów”. 8 listopada 1990 r. st. prokurator rejonu święciańskiego zakwestionował ten punkt decyzji jako nieprawomocny. Po zapoznaniu się z protestem st. prokuratora rejonu święciańskiego Maguńska Rada Gminna postanowiła odrzucić protest prokuratora w związku z tym, że według wniosków Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej wprowadzenie języka państwowego odroczone do 1.1.1995 r. Powiedzano też, że wniesione zostaną zmiany do Ustawy o mniejszościach naro-

dowych zamieszkałych w republice.

We wnioskach Państwowej Komisji ds. badań problemów Litwy Wschodniej jest mowa o terminach realizacji języka państwowego we wschodniej Litwie. Jednakże przedłużenie terminu wprowadzenia do biurości języka państwowego nie daje prawa Radzie ogłaszać decyzji „O wprowadzeniu do użytku trzech języków w gminie maguńskiej”. Taka decyzja jest bezprawna i sprzeczna z uchwałą Rady Ministrów Litewskiej SRR z 20.2.1989 art. 37 „O krokach zapewniających stosowanie języka państwowego Litewskiej SRR” i dekretem Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR z 25.1.1989 „O stosowaniu języka państwowego Litewskiej SRR”. Art. 6 dekrety Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR z 25.1.1989 „O stosowaniu języka państwowego Litewskiej SRR” zakłada,

że naczelne organy władzy państwowej i administracji, ministerstwa, resorty, Rady samorządów i ich zarządy, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa, instytucje oraz inne jednostki prowadzą biurość i korespondencję w języku litewskim.

Kierując się art. 43, 54, 54 KPC Republiki Litewskiej i art. 21 Ustawy o prokuraturze Republiki Litewskiej proszę:

1. Unieważnić punkt 3 decyzji drugiej sesji pierwszej kadencji Maguńskiej Rady Gminnej rejonu święciańskiego „O stosowaniu trzech języków w gminie maguńskiej”.

2. Na posiedzenie sądu zwać:

a) przedstawiciela Maguńskiej Rady Gminnej rejonu święciańskiego.

b) dacie rozpatrzenia sprawy zkomunikować st. prokuratora rejonu święciańskiego.

Zalążniki:

1. Powództwo - oświadczenie 1 egz.

2. Decyzja Maguńskiej Rady Gminnej w rejonie święciańskim.

3. Protest st. prokuratora rejonu święciańskiego.

4. Odpowiedź Maguńskiej Rady Gminnej w rejonie święciańskim prokuratorowi rejonu święciańskiego”.

Poinformowano nas w sądzie, że sprawa zostanie rozpatrzona jeszcze w br. Nie chcielibyśmy absolutnie, by opinię doświadczającego prawnika J. Tomaszewicza, którą zamieszczamy poniżej potraktowano jako próbę presji na sąd. Niemieliśmy badając tę sprawę pozwoliliśmy, by mógł się on zapoznać z jej dokumentacją. Oto wypowiedź J. Tomaszewicza, którą nazwał:

Czyich interesów broni prokurator?

„Zgodnie z art. 53 Kodeksu Postępowania Cywilnego Litwy, na który powołuje się prokurator rejonu święciańskiego w swym powództwie do sądu, rzeczywiście mówi się, że prokurator ma prawo zwrócić się do sądu z powództwem w obronie praw i chronionych przez prawo interesów innych osób.

Z powództwa prokuratora wynika, że występuje w obronie interesów mieszkańców gminy maguńskiej w przedmiocie ich praw językowych. A bronić należy, zdaniem prokuratora, od rodzimej rady gminnej, która swą uchwałą postanowiła, że jej mieszkańcy mogą swobodnie stosować i mają prawo być obsługiwani w języku ojczystym. To znaczy — Litwini po litewsku, Rosjanie — po rosyjsku, Polacy — po polsku.

Jest to zgodne z art. 36 Tymczasowej Ustawy Zasadniczej Republiki Litewskiej, która głosi: „Szczaność osobowości obywateli, ochronić ich praw i wolności — to obowiązek wszystkich organów państwowych, organizacji społecznych i osób urzędowych”.

Właśnie szanując godność narodową swych mieszkańców Maguńska Rada Gminna powzięła taką uchwałę. Mogła zresztą jej i nie podejmować, gdyż powyżej

wymienione kwestie reguluje się Ustawą „O mniejszościach narodowych”. W art. 4 Ustawy mówi się, że kierownicy instytucji stale mający kontakty z ludnością zapewniają warunki do jej obsługi w razie konieczności w języku większości mieszkańców danej miejscowości.

Jako że w apilince maguńskiej tą większością są Polacy chyba wie i prokurator rejonu, więc również on jako kierownik instytucji powinien obsługiwać jej mieszkańców w języku polskim, inaczej ci ostatni mogą mieć do niego żal i nawet mogą równie wystosować przeciwko niemu powództwo w sądzie.

W swym powództwie prokurator wskazuje, że uchwała rady gminnej koliduje z uchwałą Rady Ministrów LSRR od 20.02.89 r.

Jeżeli tak, to prokurator, jako prawnik, musiaby wiedzieć, ustawy mają pierwszeństwo, a uchwały, postanowienia, rozporządzenia, okólniki nawet Rady Ministrów są wtórne, w każdym bądź razie nie mogą być rozbieżne z ustawą, bo inaczej są nieważne wobec obowiązującej ustawy.

Prokurator powinien też orientować się w wynikach pracy Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej, która

zgłosiła wnioski do Rady Najwyższej Republiki w zakresie pewnych zmian Ustawy o mniejszościach narodowych Republiki Litewskiej. Jakże zmiany i uzupełnienia mam tu na myśli? Przede wszystkim chodzi o art. 4 wspomnianej Ustawy, który proponuje się podać w następującej redakcji: „W apilinkach i osiedlach, gdzie większość stanowią mieszkańcy jakiegokolwiek mniejszości narodowej, w instytucjach terenowych obok języka państwowego mogą oni swobodnie stosować i mają być obsługiwani w języku ojczystym”.

Czyich więc praw i interesów broni prokurator?

Jestem pewny, że nawet jeżeli wygra powództwo w sądzie, to niech nie czeka na wyłączenie tych, w których obronie jakoby wystąpił. Nagrywanie się jest z tego strony powołanie się na art. 53 Kodeksu Postępowania Cywilnego, że ponoć broni w ten sposób interesów mieszkańców apilinki.

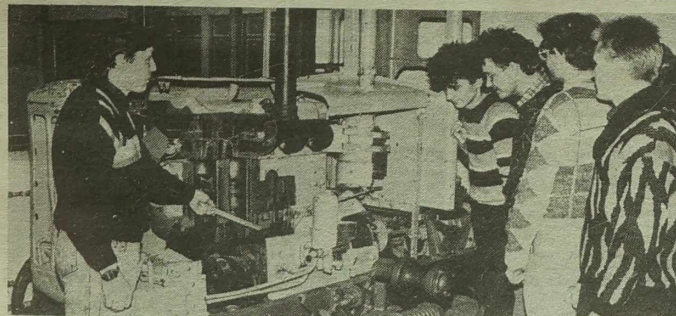
Przedstawiciele Rady apilinkowej, który będzie bronił jej interesów w sądzie, radziłbym powoływać się na art. 2 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, jaką ONZ uchwaliła w roku 1948. Oczywiście, można powołać się na art. 27 Międzynarodo-

wego Paktu o Prawach Obywatelskich i Politycznych z roku 1966, na Europejską Konwencję 1950 roku uchwaloną przez Radę Europy, wreszcie na Europejską Kartę Języków Regionalnych i Mniejszościowych uchwaloną przez Parlament Europy. Przy sposobności powołam się na słowa największego demokraty naszych czasów Andrieja Sacharowa, który w swym projekcie Konstytucji Związku Republik Radzieckich Europy i Azji rozwijał tezę o możliwości istnienia w republikach dwóch i więcej języków urzędowych. W konkretnym tu wypadku Rada Maguńska nie nadawała statutu języka państwowego innym językom oprócz litewskiego, a tylko mówiła o stosowaniu prócz państwowego innych języków.

Stąd też należy wyciągnąć wniosek, że deputowani w Maguńskiej Radzie nie są wcale nieukami, są dobrze obeznani z prawem międzynarodowym oraz z racjonalnymi ideami postępowych ludzi naszego wieku. Zyciem w wszelkiej wymiślności”.

O wynikach rozprawy sądowej redakcja poinformuje Czytelników.

Przygotował do druku Michał LAWRYNIEC



ŚWIĘTO SZKOŁY

Kowińska Wyższa Szkoła Techniczna obchodzi niejako podwójne święto: uroczystości związane z przeprowadzką i obchody jubileuszu 70-lecia. Z tej okazji zjechali się z różnych miejscowości republiki wychowankowie uczelni, spotkali się z obecnymi słuchaczami i wykładowcami. Odbył się okolicznościowy koncert.

wileńskim przedmieściu Freda uczelnia wielokrotnie zmieniała swą nazwę. Przygotowała ona prawie 10 tys. specjalistów rolnictwa — agronomów, sadownictwa i ogrodnictwa, technologów, pszczelarstwa, specjalistów sadownictwa dekoracyjnego i kwicjarstwa, zootechników. Obecnie wprowadzono nowy kierunek — technologów rolnictwa. Po uzyskaniu tej specjalności młodzi ludzie będą dobrze przygotowani do samodzielnego gospodarowania. Nowe miasteczko szkoły pow-

stało obecnie we wsi Mastalczki w pobliżu Garliawy. Zbudowano tu obszerny blok dydaktyczny, zespół budynków do prac praktycznych, bursy, domy mieszkalne. NA ZDJĘCIACH: w klasie ciągników i samochodów ze sprzętem technicznym zapoznaje uczniów wykładowca Kazimieras Matuszinskas; uczennice trzeciego roku sadownictwa dekoracyjnego i kwicjarstwa Jolita Zvirbityte i Wioleta Zekonyte. Fot. K. Jurele (ELTA)





Pałac Paców — odrestaurowany

Mój Boże, co potrafią ręce ludzkie!

Niskie pokłony temu człowiekowi, który pierwszy wpadł na pomysł sprowadzenia do Wilna polskich firm zajmujących się rewaloryzacją. Oddano w ich ręce najcenniejsze budowle zabytkowe naszego miasta. W ten sposób Polacy poniekąd stali się kontynuatorami dzieła rozpoczętego przez ich rodaków w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Wystarczy przypomnieć nazwiska konserwatorów tej miary, co Stanisław Lorentz, Jerzy Remer, Marian Morelowski.

Specjaliści, którzy przybyli do naszego miasta na początku wiosny roku 1986 otrzymali obiekt bardzo trudne, zniszczone przez czas, a zwłaszcza przez powojenny okres zaniedbań, systematycznego dewastowania polskiej spuścizny kulturowej. Jednym z nich był dawny pałac Paców przy ul. Świętojańskiej 3, budowa wysoko notowana w hierarchii wileńskich zabytków. Od 1628 roku do końca XVIII stulecia należała do Paców. Z ich inicjatywy wzniesiono pałac, całość jego tworzy zamknięty czworobok z uroczym podwórzem wewnątrz. Wspaniałe wnętrza, z przestronnymi salami, zdobionymi malowidłami ściennymi. Barok i klasycyzm tu współżyją. W 1748 roku pozar nie ominął tej budowli, a w 1783 nabył ją kanclerz Sapieha i wyremontował.

Ramiętamy, że w latach 60 otwarto tu klub pracowników łączności, gdzie m.in. działał polski amatorski zespół dramatyczny pod kierunkiem nieodwołalnej inspiratorki powojennego życia kulturalnego Wilna Janiny Strużanowskiej.

Budynek użyteczności publicznej — taki status otrzymał więc dawny pałac, z sobotnio-niedzielnymi masowymi potanoczeniami itd. itp. Uległ więc stopniowo ruinie, podobnie, jak wiele innych.

I oto za sprawą Gdańskiego Oddziału PKZ, o czym już informowaliśmy, Wilno otrzymało w prezencie bogata odnowimy wspaniałe odrestaurowany dwukondygnacyjny pałac. Rewaloryzacji dokonano w tempie naprawdę błyskawicznym. Polacy przejęli obiekt 4 maja 1987 roku, a 14 grudnia br. przekazali do użytku gospodarzom litewskim. Zrobiliby to o cztery miesiące wcześniej, ale PKZ znane są z tego, że do każdego zabytku a już szczególnie wileńskiego, ustosunkowują się z całym sercem. W przypad-

ku omawianego pałacu, po rozpoczęciu prac stwierdzili, że projekt opracowany przez specjalistów litewskich, (z przyczyn niezrozumiałych dla każdego Polakom nie powierza się przygotowania projektów rewaloryzacji) nie przewidywał tak ważnej sprawy, jak obecność fundamentów. Pałac, jak zresztą wiele budowli naszego miasta, po prostu ich nie miał. Żeby więc jakosć roboty litymowała się oceną najwyższą, żeby obiekt długo służył, należało go zbudować. Polscy konserwatorzy zrobili to, przy tym w rekordowym czasie i na niezrównanym poziomie.

Oto lakoniczna opinia Petrasa Lepieskiego, naczelnika Zarządu Rewaloryzacji Starówki Wileńskiej: solidnie, jakościowo, szybko. Jesteśmy bardzo zadowolony z pracy specjalistów polskich. Dawna siedziba Paców odzyskała naprawdę dawną świetność.

Nad przewrotnością tej świetności od samego początku nadzor sprawował inż. Wiesława Glińska. Nie jest to bynajmniej pierwszy obiekt w jej życiorysie. Była kierownikiem podczas rewaloryzacji zespołu Bramy Myślińskiej i Kaplicy Żydowskiej w Słupsku, skrzydła Zamku Krzyżackiego w Bytowie i in. cennych zabytkowych obiektów na terenie Polski.

Czy oprócz braku fundamentów natrafiono na inne niespodzianki? — pytamy panią Wiesławę.

— Rozszerzony został m.in. zakres prac malarskich. Podczas robót ujawniono resztki cennych XVIII-wiecznych polichromii ściennych, które odrestaurowaliśmy, względnie, wzorując się na zachowanych autentycznych fragmentach, uzupełniliśmy. W stosunkowo dobrym stanie przetrwały malowidła z herbem Paców. Otóż w sumie tych polichromii znalazło się znacznie więcej niż przewidywał projekt, sporządzony przez stronę litewską.

Pani Wiesława kilka lat poświęciła więc Wilnu. Wyjechała teraz do kraju, lecz jak twierdzi ka. watek swego serca zostawia u nas i bardzo by marzyła, żeby kiedykolwiek wrócić jeszcze do grodu nad Willą, bo przecież tyle tu zabytków wymagających wprawnej ręki i nieprzeciętnej wiedzy konserwatorskiej.

„Pałac zajął się pełnym blaskiem. Ożył i wyplekniął fragment Wilna między ul. Świętojańską i zaułkiem Szwarcowym. W jednej z sal restaurowane są nadal malowidła ścienna. Ale już przez specjalistów litewskich. Oczywiście, według koncepcji polskiej. Trudno tu iść, bo w trakcie rewaloryzacji jacyś złoścynicy dostali się do wnętrza budynku i rozpalili ognisko. Wynik — zniszczone doszczętnie to, co jeszcze bez większego trudu można było uratować. Na szczęście, pracując w sali tej konserwatorzy już z doświadczeniem, bowiem dziełem ich rąk są malowidła ścienna w kościele i klasztorze w Połajstku pod Kownem.

W największej sali czynna jest niewielka wystawa zdjęć. Obrazuje stan pierwotny budynków i sukcesywny przebieg robót. Początkowo: popękane ściany, zniszczone dachy oraz instalacje, zatarate malowidła, wreszcie — isme cacko. Mój Boże, co potrafią ręce ludzkie! Niestety, nie każdy ma takie ręce. Pekazety je mają. Niepowetowana to będzie strata, jeśli sprawy tak się potoczą, że przedstawiciele firmy zmuzeni będą wyjechać.

Halina JOTKIAŁO

NA ZDJĘCIACH: pod kierunkiem inż. Wiesławy Glińskiej przebiegała rewaloryzacja wileńskiego pałacu Paców; tak wygląda fragment podwórza od strony zaułka Szwarcowego.

Fot. W. Charin

Wilnianka z wyboru

Nie jest z pochodzenia wilenianką pisarka polska Barbara Wachowicz. Jest nią z wyboru, z serdecznej więzi i przywiązania „do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych”, do Teji, co „w Ostrej świeci Bramie”. Niezatarte ślady tego przywiązania znajdujemy w jej książkach („Malwy na lewadach”), szkicach literackich, reportażach, fotografiach. Fotografika — to druga obok literackich wielka pasja Barbary Wachowicz. W fotografice aktem twórczym jest wybór, wyodrębnienie, wycięcie obrazu z przestrzeni. Ten wybór decyduje, co się wyniesie do godności piękna wyodrębnionego. Ileż domów wileńskiej Starówki, świątyni, samotnie stojących starych drzew, parków, pałających naszych Wies-



zców wyniosła do tej godności Barbara Wachowicz. Jej wystawy fotograficzne w Krakowie, Warszawie w całej pełni potrafiły ukazać urok ziemi wileńskiej.

VILNNA

W listopadzie Barbara znowu była gościem naszego miasta. Zjechała tu ze swym aparatem fotograficznym, by podnieść do historii krzyżanki, nagrobki na cmentarzu Rossa. Pracuje bowiem nad albumem fotograficznym „Cztery największe niepolskie” — cmentarz katowicki w Krakowie, parkowski w Warszawie, zakawski w Lwowie, Rossa w Wilnie.

W ciągu tygodnia wileńskich nie po się pani Basi trafieć tak bardzo adorowanej przez Ostrej Bramy, która wnie oblegaty thumy, a z jej wileńskich prób, aż stały Czytelnicy, znacząc w minimalnym stopniu zrekomponować i zamowiona krzywe, które w niej widać, nie przeszczytają niżej.

Na ręce ukochanej Basi Wachowicz

Do Matki Boskiej Ostrobrankiej

Nie w murach Azteków, lecz Wilna starego
W świątyni nad bramą wjazdową
Przebywasz od wieków wśród ludu wiernego
Ze smutną, schyłową wciąż głową.

O Twym miłosierdziu odwieczna jest fama.
Roznoszą ją zresze Polaków.
Małąką kapliczką jest Twa Ostra Brama,
Lecz wszystkich przyciemnia rodaków.

Nie bardzom wierzący, nie bardzom poeta
I nigdy nie byłem ochrzczony.
Promienie Jej słońca nie były mi metą,
Nie byłem mi chlebem pieczonym.

Lecz nie jest mi obyć a wiersz Mickiewicza,
I ból czuję tych, co w Katylnu,
Gdy w dali od domów i Twego oblicza
Wierzyli, że jesteś tam z nim!

A ludzi do Ciebie przychodzi bez luku,
I wszyscy ze swoim zmartwieniem,

Wysłuchasz każdego w każdym dniu,
Nie wżadasz na tytuł lub mienie!

Być może poradzisz, tym ludźmi powiesz,
Ze wspania jest wiara ich, że
I wspanię jest pacierz, w świętob...
To sąkąd tyle gniewu do siebie!

Już dawno miały i dni Bałarego
I Grunwald, i Witold z Jagiellą,
Lecz dziś, że w pamięci tak małego,
Co dało im Umił dzieło.

Dojrzą i łaską nam świecić
Sporóż: nasze stare wileńskie
Rzuńmy szatana dzieci.

Tu zaświeć, o Matko, promień światła
Tym ludzom półprawdy, półmądra
Od dawna żyjącym pod Ostrej Bramą
I żrącym się u Twego boku.

Wilno, listopad 1990

Gabriel FOWICZ

Śladami naszych publikacji

Jeszcze o Orzeszkówce

W cyklu „Dawnych wspomnień czar”, „Kurier Wileński” w nr 241 z dnia 23 listopada 1990 r. zamieścił artykuł pt. „Była taka szkoła”, w którym autorka p. Ludmiła Doroszkiewicz snuje wspomnienia z wileńskiego żeńskiego gimnazjum im. Elżby Orzeszkowej, które ukończyła w r. 1939.

Ja — stary „wilniuk z krwi i kości” — „Miaczku spod Burbiszek” — absolwent męskiego gimnazjum Joachima Lelewela w Wilnie potwierdzam, iż między „lelewelakami” i „orzszkówkami” istniała ścisła współpraca na tzw. niwie koleżeńskiej, towarzyskiej, sobotkowo-tanecznej i... teatralnej.

W latach 1927—29 szkoły nasze wystawiały w okresie Bożego Narodzenia „Jasiełka” w wykonaniu wyłącznie uczennic i

uczniów. Spektakle cieszyły się wielkim powodzeniem wśród rodziców, grona profesorskiego i zapraszanych gości. Brałem w nich udział jako... „artysta-pastuszek” lub jako porządkowy na sali. Ileż to było radochy z faktu nawiązywania kontaktów koleżeńskich, które z czasem przetrwały... w nić sympatii lub... pierwszej miłości.

W swoim archiwum domowym posiadam zdjecie grupowe z wystawianych „Jasiek” własnie w obrymym sali gimnazjum im. J. Lelewela przy ul. Mickiewicza (obecnie jest tam Konserwatorium).

Tu w 1931 r. uzyskałem świadectwo dojrzałości, a w 1933 r. już to gimnazjum nie istniało. Do naszego gmachu przeniosło się właśnie gimnazjum żeńskie im. E. Orzeszkowej.

Dusza „Jasiek” nasz profesor Mieczysław Orzeszkowski. Nie zdjął się wśród artystów.

W 1939 r. „wyzłoczony” przez Orzeszkowskiego byłego gimnazjum im. J. Lelewela odbył się dwudniowy absolwentów-lewlewałeków w tymczasowym aule Uniwersytetu Bałarego obok instytutu już jako profesorów i ich uczelnic w Polsce (dr Ignacy Malecki), którzy operacyjnie, w operacyjnych (Robert Smarzyński) i zapraszanych (Zbigniew) i oficjalnie (później) wileńskich absolwentów-lewlewałeków AK na Wileńszczyźnie.

Wspomnienia się pod pióro, lecz o nich później i przy innej okazji.
Mieczysław DODO
Polaka, Olsztyn

Z dziejów miasta Nazwy starych

Skopówka (była Tallat-Kelpzy). Tak się nazywa od Stanisława Skopy, sekretarza królewskiego, który w pierwszej połowie XVI wieku nabył domy Wiszogradzkiego, place księży francuskich i kapituł, urządził tu wspaniały dom, zwany później Skopówką.

Zaułek Szwarcowy (b. Senas skg.) — nazwany tak od mieszczanina Szwarca, który tu miał swój dom. Szwarz w XVI wieku wprowadził w Wilnie nowy sposób robienia cegły.

Baksza (Bokszto) — jest najstarszą ulicą Wilna, bo już w XII wieku była tu osada słowiańska. Ze wzgórzem tym są związane liczne stare podania o bazyliksku, czarownicach, zaklętych skarbach.

Niemiecka (była Główna) — w XV wieku zwana była Główna, a w XVI — tej ulicy była tu mennica. Główna — ostredli sprawa Niemieckich — ślad nazwy — Główna. Mieczysław DODO



Fot. W. Charin

O naszej polityce wschodniej

Gdy w roku 1939 zamalano się państwo polskie, skrajne nacjonalistyczne elementy ukraińskie zaczęły brać udział w bezbronnej ludności polskiej, organizując krwawe pogromy. Stopniowo spowodowało to opór czynny ze strony polskiej. Pod okupacją niemiecką trwała więc wojna podziemna polsko-ukraińska. Bezstronna ocena tych krwawych wydarzeń wciąż jeszcze jest sprawą trudną. Ludzie dobrej woli po obu stronach, dążący do pojedynania narodów, mają więc ciężkie zadanie. Na szczęście nie bezadziejnie. Obie strony zdobyły się musie na heroizm wzajemnego przebaczenia grzechów przeszłości. Po obu stronach są powody, aby powiedzieć „mea culpa”.

Problem białoruski rodzi się jako zagadnienie nowe. W odległych czasach historycznych, w okresie Unii z Litwą, w końcu XIV i XV wieku, elementy białoruskie grały wewnątrz Litwy dużą rolę kulturową, ruskie miały równorzędne znaczenie z litewskimi, ale nie one były hegemonem w państwie litewskim. O Unii z Polską zdecydowała rządząca grupa litewska. Stopniowo ruskie rody ulegały polonizacji razem ze szlachtą litewską.

W okresie wielkiego wstrząsu po I wojnie światowej, gdy budziły się uśpione kultury na rodowe i prężne ruchy walczące o własną niepodległość, sprawa białoruska zarysowała się bardzo słabo. W okresie wojny z Sowieciami 1918—1921 pilsudczycy robili próby obudzenia aktywizmu Białorusinów, ale działali niekonsekwentnie i nieprawo. W okresie niepodległości międzywojennej rządy polskie kwestii białoruskiej nie doceniały. Błędem i winą było szczykowanie szkolnictwa białoruskiego. Wileński proces białoruskiej „Hromady” w 1928 roku wywołał na pewien czas „żywe echo”, ukazując znanomane możliwości. Sprawa ta oczekuje wciąż na historyczne opracowanie, w sumie obecnie budzące się aspiracje niepodległościowe Białorusinów jawią się jako nowe zjawisko. Wyrosła legenda litewska, nie powstała białoruska.

3. Decydujące znaczenie ma sytuacja geopolityczna naszych sąsiadów wschodnich. A więc cały zespół warunków wynikających z ich położenia; terytorialnych, kulturowych, społecznych.

Najprężniej rysuje się sytuacja Litwy, podobnie jak dwóch innych państw bałtyckich. Oderwanie krajów nadbałtyckich od Związku Radzieckiego nie stworzyło dla tego mocarstwa większych trudności.

Stare krajowe historyczne przypominają długotrwałe walki Księstwa Moskiewskiego o dostęp do Bałtyku, kontynuowane później przez nowoczesną Rosję. Heros narodowy, książę Aleksander Newski, zyskał wielkopomną

o zabezpieczeniu swoich interesów po drugiej stronie La Manche. Było przez wiele wieków dogmatem polityki angielskiej, że żadne silne państwo europejskie nie może opomnąć całego wybrzeża kontynentalnego La Manche. Stąd nieustępliwe walki z Napoleonem i później z Niemcami. Odpowiednio jak Belgia i Holandia. Podobnie, nie dla demokratycznej, pokojowej Rosji wystarczyłoby może uwzględnienie dwóch postulatów. Po pierwsze — między Bałtykiem a Rosją znajdować się winny państwa małe, militarne niegroźne. Po wtóre — państwa te winny dawać gwarancje polityki wobec Rosji lojalnej i życzliwej, mogą być „przeroczone”. To można by w szczytną drogą odpowiednich umów tranzytowych, gwarantujących swobodny tranzyt oraz traktatów gwarancyjnych nie naruszających suwerenności Bałtyku.

Zupełnie inaczej rysuje się sprawa dwóch republik „ruskich”, Ukrainy i Białorusi, które z punktu widzenia Rosjan są bez cudzysłowu ruskie. Łączy je z Rosją nie tylko przeszłość słowiańska — łączy kultura, wspólnota wyznaniowa, pokrewieństwo językowe i wreszcie geopolityka. Przecież tereny białoruskie sięgają pod Smoleńsk, zaś granica z republiką ukraińską przebiega 300 km od Moskwy, co w tamtejszych warunkach, na niezmierzonych równinach wschodnich jest odległością nieznaczną. Stwarzaloby to dla Rosji wyraźnie azylskie przechylenie, separację od Europy.

Rus Kijowska była przez wiele wieków zespolona z Rusią Moskiewską. Chrześc i kultura bizantyjska przysłały do Moskwy z Kijowa. Nad Dnieprem w Kijowie stoi „pomnik” świętego Włodzimierza, symbol przejścia całej Rosji na cywilizację chrześcijańsko-bizantyjską. Także pomnik Bohdana Chmielnickiego, który walczył z Polską i doprowadził do umowy perejaślowskiej zespalającej Ukrainę z Rosją. Wspólny alfabet i podobieństwo językowe tworzą mocne więzi kulturowe. Toteż do przeciętnej umysłowości Rosjanina z trudnością trafia myśl trwałego

rozdzienia Rosji, Ukrainy i Białorusi. Wypajane przez carat pojęcie „jednej i potrójnej Rusi” zagnieżdżyło się w umysłach wielu ludzi.

Zwrócić uwagę, że Sołżenitsyn, nieubiagany wróg komunizmu, ale gorący patriota rosyjski, ogłosił na emigracji broszurę zawierającą rozważania: jak ratować Rosję? Wskazuje tam dużą śmiałość godząc się na utratę krajów bałtyckich, dopuszczając się też odepchnięcia Kaukazu, republik muzułmańskich w Azji Środkowej, ale za święty obowiązek uważa walkę o ocalenie wspólnoty państwowej trzech krajów: Rosji, Ukrainy, Białorusi. Jest to na pewno pogląd bardzo popularny i nie trzeba być prorokiem, aby przewidywać, że całkowicie zerwanie wzajemnych związków tych republik nie będzie możliwe bez długiej i krwawej wojny domowej w ramach obecnego Związku Radzieckiego.

Politycy i dziennikarze obserwowujący dalszy bieg zdarzeń na terenie Związku Radzieckiego stwierdzają szybko pogłębiające się znamiona chaosu. Ostatnio Irkuck, czysto rosyjskie miasto na Syberii, ogłosiło suwerenność całego swojego okręgu, liczącego 76000 km². Irkuck pozostaje w ramach ZSRR, ale opuścił Federację Rosyjską. Ten daleko idący rozgardziasz osmiela, wręcz narzuca separatyzmu, nawet tam, gdzie ruchy narodo-wyzwoleńcze nie są absolutnie dojrzale. Są to po prostu próby ucieczki z pogłębiającego chaosu.

Ale Rosja przechodziła w historii swojej okresy głębokiego rozprzeczania nazywane „smutami”. Były to niedługie okresy przejściowe. Zaś w warunkach naszej supermocyjnej cywilizacji czas historyczny biegnie niezwykle szybko. Za lat dzieścić, a może i pięć, Rosja zacznie znów odgrywać rolę mocarstwa. Ze wstecz miał prawdopodobny jest kompromis pokojowy tworzący federację trzech republik: Rosji, Ukrainy, Białorusi. Dlatego powinniśmy zachować rozbłążoną powściągliwość, nie mieszając się w konflikty wewnętrzne sąsiadów wschodnich, i uchować Boże, nie podsycać występujących tam antagonizmów.

Ostatni wybitny minister spraw zagranicznych carskiej Rosji Sergiusz Sazanow napisał na emigracji książkę krytycznie oceniającą politykę caratu. Wypowiedział tam negatywną ocenę działalności cara Aleksandra I w sprawie polskiej. Cesarz

ten, liberal i Ukrainy, miał pro polskie ciągioty i zapagnął być wkszcześnie państwa polskiego. Toteż w czasie kongresu wiedeńskiego 1815 r. wywalczył utworzenie kadubowego „Krolestwa Polskiego” związanego z dynastyczną z Rosją. Polityka ta źle się skończyła — zamiast spodziewanego pojedynania — pojawiło się pasmo konfliktów. Stąd kategorięcy wniosek Sazanowa: nie mieszaj się więcej w sprawy polskie, nie siegaj po stronie zachodniej poza Bug.

Dlaczego to opinię Sazanowa przypominamy? Bo jest ona racjonalna reakcją, bo takie są efektywne nakazy realizystycznej rosyjskiej polityki w sprawie polskiej. Do takich wniosków dojść musiał każdy rosyjczyk myślący Rosjanin. Zaś obiektywne racje mają wielką siłę.

Uparty konflikt polsko-rosyjski w XIX wieku był w gruncie rzeczy sporem o wpływ polskie na wschód od Bugu, był sporem o Litwę, Białorusi Ukrainę, a przynajmniej o jej część na prawym brzegu Dniepru. Pożądanie imperium carów bało się dynamicznie narodu polskiego, nawet gdy nie miał on swojej państwowości. Jakże inaczej to wygląda teraz.

Obecnie nie Rosja stanowi dla nas barierę na wschodzie. Prężne nacjonalizmy trzech sąsiadujących z nami narodów tworzą naturalną granicę i zadržanie przestęgi swoich terytoriów przed polską penetracją. To one stoją obecnie na straży nowej granicy na wschodzie. Mamy nadzieję na porozumienie kulturalne i rozwinięcie współpracy na tej płaszczyźnie, ale nie ma mowy o rozszcznieniu terytorialnych z naszej strony. Polska polityczna aspiracje wschodnie to rozdział już zamknięty.

Z Rosją nie mamy żadnych spraw spornych, ale można stłuczenie tworzyć sytuacje konfliktowe, jeśli będziemy ingerować w sprawy sporne poza naszą granicę wschodnią. Ostanie się wielkiego zjednoczenia państwa, zjednoczonej federacji Suwerennych narodów sięgającej bądź co bądź od Bugu i Niemna do Władywostoku jest wielce prawdopodobne. Tym kregom, które u nas lekomyślnie uważają czynnik rosyjski za politycznie przekreślony, przypominam jedynie przysłowie rosyjskie: „nie pluj w kłodzie, przygoditis i wody napities”.

Stanisław STOMMA
„Tygodnik Powszechny”

Na łamach prasy polskiej

ślawę i swój przydomek, gdy w roku 1214 pokonał nad Nową Szwesdą, najeżdżających teryny nadbałtyckie. W dwa lata później — na zamarłej tafli jeziora Peipus rozgromił Niemców, którzy pod przewodem Kawalerów Mieczowych penetrowali Inflanty. Następnie o te kraje prowadził wojny Iwan Groźny, aż w końcu genalny Piotr I Wielki „wybił okno na świat”. Politykę tę kontynuował Stalin. Jest oczywiste, że dla Rosji tereny nadbałtyckie, z Litwą włącznie, stanowią problem ważny i delikatny, że zrozumiałe jest dążenie do zapewnienia sobie w tym pasie wolnego dostępu do morza i niesekropowanego kontaktu z Europą Zachodnią. Z kolei musimy to zrobić konieczny dogmat polityczny, że żadne obecne państwo nie może się tam usadowić, tworząc wał separujący Rosję od Bałtyku. W konwencji imperialistycznego myślenia te naturalne przesłanki prowadziły do polityki aneksji i podboju. Państwo demokratyczne i pokojowe takich wniosków wyłącza nie musi.

Anglia niewątpliwie walczyła

USUWANIE „BIAŁYCH PLAM”

Poprzednie publikacje pod wspólnym tytułem obejmowały stan nauczania tajnego w poszczególnych lokach okupacji Wilna i Wileńszczyzny, jaki się zarysował w szkolnictwie polskim powstającym i średnim (patrz „K. W.” ar. nr 251, 252, 253, 255, 256, 258). Został do omówienia rozdział dotyczący działalności w warunkach nielegalnych Uniwersytetu Wileńskiego.

Uniwersytet Stefana Batorego

Rok akademicki w tej zasłużonej dla kultury europejskiej placówce naukowo-badawczej rozpoczął się prawie w normalnym terminie. Zainaugurował go rektor prof. dr Stefan Ehrenkreutz. Władze radzieckie dopokipi były w Wilnie, nie ingerowały w program i tok studiów. Ale już w 28 października 1939 r. zaczęły na uczelnii wprowadzać zmiany. Z Kowna do Wilna pełnomocnik litewskiego ministra oświaty z upoważnieniem do przeczenia kierownictwa USB. Dotychczasowy rektor musiał tego samego dnia przekazać swoje uprawnienia do kierowania i zarządzania uczelnią prof. Jonasowi Konczusowi. Ten z kolei natychmiastawił wiadomości wszystkim pracownikom, że Uniwersytet będzie „pracował tylko do dn.

15 grudnia i do tego terminu należy zakończyć wykłady i zajęcia. Prof. S. Ehrenkreutz zaprotestował przeciwko decyzji rządu, odwołując się w trybie natychmiastowym ze stanowiska rektora USB. Bronił go i argumentowała za koniecznością pozostawienia lub przynajmniej przedłużenia działalności Uniwersytetu chociażby do końca roku akademickiego również polska prasa wychodząca w Wilnie. W tym „Kurier Wileński” nr 296 z 23 listopada 1939 i „Gazeta Codzienna” z 26 listopada.

Jednakże 13 grudnia rząd wydał odpowiednią ustawę, na mocy której USB nie posiadał podstaw prawnych. Sejm zdecydował, że w Wilnie powstanie nowy uniwersytet, którego załówek będzie przeniesiony z Kowieńskiego Uniwersytetu Witolda

Tajne nauczanie na Wileńszczyźnie

w latach 1939—1944

HISTORIA

Wielkiego. Zostały na tej zasadzie utworzone wydziały: prawny, humanistyczny, przyrodniczy i lekarski. A trzeba dodać, że jeszcze w listopadzie wśród zarejestrowanych studentów znajdowało się 2010 Polaków, 436 Żydów, 53 Białorusinów, 51 Litwinów, 12 Rosjan i 24 osoby innych narodowości. Studenci więc zostali deportowani z Wilna do Zagar, tylko 17 Polaków po przeleciu obywatelstwa litewskiego uzyskał prawo studiowania. Reszta młodzieży akademickiej nie skorzystała z takiej możliwości, podobnie jak pracownicy naukowi USB.

Uczelnia przeszła do podziemia. Nielegalnie zbierał „ie Senat Uniwersytetu, profesorowie prowadzili nauczanie, odbywały się egzaminy. Prawie od razu rozpoczęły prace tajne komplety dla studentów I i II roku wydziału lekarskiego, a nawet na początku r. akad. 1940/41 pewna grupa Polaków z tego wydziału udała się do Kowna, aby tam uzys-

kać dyplomy i prawo praktyki lekarskiej, co nie poszło im łatwo pod różnym względem. Absolwenci wydziału lekarskiego, studenci mający 5 lat studiów składali egzaminy dyplomowe u profesorów USB, jednakże w sposób tajny. Nie uzyskali więc praw, oficjalnych uprawnień lekarskich.

Pracownicy naukowi wydziału lekarskiego powołał tajną Radę Wydziału, do której weszli wszyscy kierownicy katedr. Dziekanem został dr Michał Reicher, później w celach konspiracyjnych powołano młniejszą reprezentację nazwaną Radą Ścisłą i weszli do niej prof. Stefan Bagiński, Stanisław Hiller, Stanisław Łężyński, Włodzimierz Mozolowski i Tadeusz Pawłus.

Studiami medycznymi tajnymi od lutego 1940 r. objęto trzy pierwsze roczniki studentów. Studentom roczników — IV i V — zostały stworzone warunki do składania egzaminów i zaliczeń u profesorów. M. Reicher poda-

je, że w 1939/1940 r. akad. 103 studentów zdołało złożyć 436 egzaminów. Ponadto 29 absolwentów, którzy zaliczyli wszystkie egzaminy, otrzymało oryginalne dyplomy ukończenia studiów lekarskich w USB. Wydał je prof. dr T. Pawłus, który zatrzymał u siebie blankiety dyplomów i pieczęć uniwersytecką, a miał je z racji, że był ostatnim dziekanem Wydziału Lekarskiego.

W następnym roku akademickim — 1940/1941 — zajęciem w tajnych kompletach zorganizowanych dla studentów pierwszych trzech lat studiów medycznych zostały zawieszona. Nie sprzyjały dalszemu kontynuowaniu tajnego nauczania warunków administracyjno-prawne, jakie upowszechniono w Wilnie wraz z powstaniem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Natomiast wielu absolwentów Wydziału Lekarskiego USB i studentów ostatniego roku uzyskało możliwość dokończenia studiów na Uniwersytecie w Kownie.
(Dokończenie na str. 7)

Ustawa Republiki Litewskiej O POLICJI

Artykuł 36. Prawo funkcjonariuszy policji w zapobieganiu przestępstwom i wykrzywieniu przestępczości

Funkcjonariusz policji zapobiegając wykroczeniu przeciwko prawu ma prawo:

1) odstawić z miejsc publicznych oraz spełnić do izby wytrzeźwień, a jeśli ich nie ma — na policję osób nietrzeźwych, jeżeli nie mogą one same się poruszać lub mogą wywrządzić szkodę otoczeniu bądź sobie, paść ofiarą przestępstwa;

2) wezwać na policję i oficjalnie ostrzec osoby w sprawie nie dopuszczalnego zachowania się antyspołecznego;

3) wykonywać nadzór administracyjny, wejść do każdej porze doby do stałego lub tymczasowego lokalu mieszkalnego osoby, nad którą jest ustalony nadzór administracyjny, wezwać i odstawić taką osobę na policję, kontrolować, jak przestrzega ona ustalonych ograniczeń;

4) sprawdzając, jak przestrzega się systemu przepustek na ograniczeniu i przepisów o emigracji, wchodzić do mieszkania od godz. 6 do 22, żądać dowodów osobistych, sporządzać protokoły o wykroczeniach administracyjnych przeciwko prawu;

5) fotografować, utrwaląc rysojis i głos osób podlegających aresztowi administracyjnemu, znajdujących się pod nadzorem administracyjnym, a także osób będących na prewencyjnej ewidencji policji; dokonywać badań daktyloskopijnych osób zatrzymanych z podejrzenia o popełnienie przestępstwa lub o włóczęgę;

6) zatrzymać i odstawić od punktów rozdzielczych osoby uprawiające włóczęgę. Jeżeli zatrzymana osoba nie ma dokumentów i w inny sposób nie jest możliwe ustalić jej tożsamości, funkcjonariusze policji mają prawo dokonywać daktyloskopii, utrwaląc rysojis i głos tej osoby, fotografować ją; przy udziale medyków zbadać tę osobę dla ustalenia znaków szczególnych. W razie potrzeby zezwala się od takiej osoby brać

próbki pisma, czasowo również przedmioty, mogące pomóc w ustaleniu tożsamości;

7) sprawdzać osoby, zamierzające lecieć samolotem, ich przedmioty, bagaż ręczny; nie pozwalając latać podróznym, odmawiającym takiego sprawdzenia, a także okazującym nieważne lub sfałszowane dokumenty i u których znaleziono przedmioty zakazane do przewozu; spisać protokół administracyjnego wykrzywienia przeciwko prawu;

8) przedstawiać w instytucjach medycznych do przymusowego sprawdzenia na choroby weneryczne i AIDS, narkomanów, prostytutki, homoseksualistów i inne osoby będące na prewencyjnej ewidencji medycznej instytucji lub policji;

9) odwiedzać w domu a także wzywać na policję dla prewencyjnych rozmów osoby będące na prewencyjnej ewidencji policji.

Artykuł 37. Prawa funkcjonariuszy policji w wykrywaniu i badaniu przestępstw

Funkcjonariusz policji badając przestępstwo ma prawo:

1) sprawdzać oświadczenie i komunikaty o przygotowywanych i popełnianych przestępstwach;

2) w ustalonym trybie zatrzymać i ująć osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa;

3) mając dane o tym, że zostało popełnione, popielnia się lub planuje się przestępstwo albo wykroczenie przeciwko prawu o innym charakterze:

a) sprawdzać działalność gospodarczo-finansową i inną wszystkich rodzajów przedsiębiorstw, instytucji i organizacji, również zaplombowane, pomieszczenia;

b) w trybie przewidzianym w ustawie prowadzić przyjeżdżając, ce do przedsiębiorstw, instytucji, organizacji środki transportowe oraz wyjeżdżając, znajdujące się w samochodach osobowych i państwowych ładunki i przedmioty;

c) wyznaczać inwentaryzację

l rewizje; uzgadniając z kierownikiem przedsiębiorstwa albo właścicielem lub też za zezwoleniem naczelnika terytorialnego oddziału policji republikańskiej wstrzymać proces produkcji, dokonać przeglądu, zapoznać się z wziętą na ewidencję księgowość, materiały dotyczące kadr, kontroli, rewizji, inne dokumenty, próbki surowców, wyrobów, wzory towarów, inne przedmioty;

d) wezwać odpowiednich specjalistów, żądać i otrzymać od kierowników, osób urzędowych, ponoszących odpowiedzialność materialną i innych, wyjaśnienia w sprawie wykroczeń i przestępstw;

e) urządzić zasadzki i w trybie przewidzianym w ustawie dokonywać przeglądu pojazdów, obywateli i ich osobistego bagażu w mobilnych i stacjonarnych punktach kontroli;

f) bez przeszkód wchodzić do wszystkich rodzajów pomieszczeń przedsiębiorstw, instytucji oraz organizacji podczas ich pracy, a poza godzinami pracy — z przedstawicielem administracji tego przedsiębiorstwa, Instytucji lub organizacji, właścicielem lub jego przedstawicielem;

g) zlecić przeprowadzenie badań kryminogennych i innych oraz ekspertyzy;

h) zgodnie ze swymi kompetencjami dokonywać innych działań procesuralnych przewidywanych w postępowaniu karnym.

Artykuł 38. Prawa funkcjonariuszy policji w ochronie porządku publicznego, spokoju społecznego, praw i swobód obywateli

Funkcjonariusz policji, który strzeże porządku publicznego i spokoju społecznego, zapewnia bezpieczeństwo społeczeństwa, prawa i swobody obywateli, ma prawo:

1) żądać od obywateli i osób urzędowych, naruszających porządek prawny, przerywania bezprawnych działań, a w razie potrzeby ich ostrzeż;

2) Spełniając obowiązki służbowe mieć i w przypadkach przewidzianych w niniejszej ustawie używać broni palnej oraz specjalnych środków policji;

3) sprawdzać dokumenty obywateli i osób urzędowych naruszających porządek publiczny i

podejrzanych o przestępstwo lub inne wykroczenie przeciwko prawu;

4) ograniczyć wstęp i pobyt na określonym terenie i w pomieszczeniach oraz wstrzymać wykonywane prace, ograniczyć lub zakazać ruch pojazdów, jeżeli powstaje zagrożenie dla porządku, porządku publicznego lub bezpieczeństwa obywateli;

5) żądać od organizatorów masowych imprez, aby podejmowali kroki dla zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom i widzów. Jeśli nie spełnia się tych wymagań, imprezy mogą być zabronione, przerwane lub ograniczone;

6) zgodnie z kompetencjami kontrolować, jak osoby prawne i fizyczne przestrzegają wymagań ochrony środowiska.

Artykuł 39. Prawa funkcjonariuszy policji w zapewnieniu bezpieczeństwa ruchu

Funkcjonariusz policji mając na celu zapewnienie bezpieczeństwa ruchu drogowego ma prawo:

1) zatrzymać pojazdy, sprawdzać dokumenty kierowcy, pojazdu i ładunku;

2) usunąć od prowadzenia pojazdu osoby podejrzanego o to, że są one w stanie odurzenia po zacyciu alkoholu lub narkotyków, leków, nie mają prawa jazdy. Stosować w aktach normalizacyjnych przewidziane środki w celu ustalenia stanu odurzenia lub odstawić podejrzanych kierowców do instytucji medycznych.

Odmowa udania się do instytucji medycznej dla ustalenia stopnia odurzenia uważana jest za bezprawnie potwierdzenie stanu odurzenia;

3) wezwać na policję naruszcicieli przepisów ruchu, uczestników wypadków samochodowych i świadków;

4) zabrać dokumenty rejestracyjne kierowcy i środka transportowego oraz wydać dokument ustalonej formy;

5) odsunąć od prowadzenia pojazdu i skierować na dodatkową sprawadzenie medyczne kierowców, którzy ze względu na stan zdrowia stanowią niebezpieczeństwo dla ruchu;

6) odebrać prawo jazdy lub wymierzyć inne kary administracyjne za naruszenie przepisów ruchu drogowego;

7) zmienić, ograniczyć i zabronić ruch drogowy, gdy to jest konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa ruchu lub poprawy jego warunków;

Ustawodawstwo

8) zakazać eksploatacji pojazdów, których konstrukcja lub stan techniczny nie odpowiada obowiązującym przepisom ruchu drogowego, normalizacyjnym i standardom, a także mającym numery silnika, nadwozia i podwozia nie odpowiadające wskazanym w dokumentach rejestracyjnych; odstawić takie pojazdy na policję.

Artykuł 40. Odpowiedzialność funkcjonariusza policji

Funkcjonariusz policji oświadcza odpowiedzialność za swoje działania i decyzje oraz ich skutki.

Funkcjonariusz policji spełniający zlecenie mu obowiązki w razie naruszenia wymagań ustawy, w trybie ustalonym w ustawach pociągający jest do odpowiedzialności dyscyplinarnej, administracyjnej, materialnej lub karnej z uwzględnieniem charakteru naruszenia.

Oczywiście, wyznaczenie przez funkcjonariusza policji przestępczego, bezprawnego rozkazu lub zarządzenia nie zwalnia go od odpowiedzialności.

Szkody wyrządzone obywatelowi przez bezprawne działania służbowe funkcjonariuszy policji państwa pokrywa w całości pełni niezależnie od winy funkcjonariusza policji w takim trybie, jaki jest ustalony za szkody wyrządzone przez bezprawne działania organów śledczych, prokuratury i sądu.

Funkcjonariusz policji, działając zgodnie z pełnomocnictwami, jakie dają mu ustawy, nie odpowiada za szkodę, jeżeli przez to nie przekroczono granicy praworządności w zatrzymaniu przestępcy.

Sluchacze Litewskiej Akademii Policji usunęli z akademii powinni być zwrócić koszty utrzymania i nauki. Stosuje się to również wobec tych słuchaczy, którzy w drodze konkursu nie zostali promowani na wyższy rok i odmówili odpracowania ustalonego terminu w policji.

ROZDZIAŁ V

BRŃI I SPECJALNE ŚRODKI POLICJI, WARUNKI ICH STOSOWANIA

Artykuł 41. Cel i granice stosowania broni palnej i środków specjalnych

(Ciąg dalszy na str. 7)

(Dokończenie z nr poprzedniego)

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O UPRAWOMOCNIENIU SIĘ USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ O POLICJI

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:

1. Ustalić, że Ustawa Republiki Litewskiej o policji wchodzi w życie z dniem jej przyjęcia.

2. Ustalić, że z dniem przyjęcia Ustawy Republiki Litewskiej o policji rozpoczyna się reorganizacja struktur milicji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej na struktury policji Republiki Litewskiej, a kończy się 1 lipca 1991 r.

Reorganizowanie struktury milicji w tym okresie realizują te powierzone im funkcje, których jeszcze nie przejęła policja. Działanie tych struktur finansuje się od 1 stycznia 1991 r. z budżetu państwowego Republiki Litewskiej, zaopatrzenie materiałowo-techniczne zapewnia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej.

3. Zobowiązując ministra spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej aby do 24 grudnia 1990 r. przygotowało, a rząd Republiki Litewskiej zatwierdził do 1 stycznia 1991 r. przepisy dotyczące przyjmowania do policji Republiki Litewskiej i trybu składania przysięgi, jako składową część statutu służby w policji, odpowiadającego kodeksowi postępowania funkcjonariuszy ochrony porządku prawnego zatwierdzonego rozporządzeniem Zgromadzenia Ogólnego NZ z 17 grudnia 1979

roku. Rozpocząć przyjmowanie pracowników milicji Republiki Litewskiej do policji Republiki Litewskiej od 1 stycznia 1991 roku, kierując się ustawami Republiki Litewskiej o obywateli, stwie i języku państwowym oraz realizować publicznie, uwzględniając punkt 1 niniejszej Uchwały.

4. Zobowiązując rząd Republiki Litewskiej:

1) Do 25 stycznia 1991 r. mianować komisarza generalnego Departamentu Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Litewskiej;

2) do 1 stycznia 1991 r. zatwierdzić wykazy stanowisk policji i wysokość uposażeń oraz dodatków funkcjonariuszy policji i tryb ich naliczania;

3) do 1 lutego 1991 r. przejrzyć i ustalić tryb zaopatrzenia w mieszkania funkcjonariuszy systemów prokuratury, spraw wewnętrznych i ochrony kraju, wypłacania pensji i dodatków oraz kompensaty (z przyczyny śmierci lub śmierci w czasie służby strata materialnych z przyczyny służby, wykorzystywania własnego samochodu do celów służbowych i in.), zaopatrzenia w telefon i przyznawanie innych ulg socjalnych, orientując się na odpowiednie obowiązujące i przygotowywane ustawy Republiki Litewskiej oraz stosowane obecnie wobec pracowników sy-

stemu spraw wewnętrznych gwarantuje socjalnie;

4) do 1 marca 1991 r. przygotować i zatwierdzić przepisy Rezerwy Policji;

5) do 1 marca 1991 r. przygotować i zatwierdzić normatywne akty regulujące działalność operacyjną policji;

6) do 1 kwietnia 1991 r. przygotować i zatwierdzić przepisy Departamentu Policji i Posterunku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych;

7) do 1 maja 1991 r. przygotować i zatwierdzić statut służby w policji, jako część składową statutu służby w systemie spraw wewnętrznych i statutu policji, ustalić umundurowanie i znaki wyróżniające nowego wzoru dla funkcjonariuszy policji, przepisy dotyczące trybu ich noszenia;

8) do 15 kwietnia 1991 r. przygotować i przedstawić Radzie Najwyższej projekt ustawy, która będzie regulowała emeryturę funkcjonariuszy systemu prokuratury, spraw wewnętrznych i ochrony kraju Republiki Litewskiej, uwzględniając przewidziane, że funkcjonariusze policji będą mieli prawo do otrzymywania takich emerytur państwowych;

a) za wysługę lat — funkcjonariuszom, których okres służby w odpowiednim systemie wynosi 20 i więcej lat. Emerytura ta wynosi 50 proc. uposażenia funkcjonariusza, jakie otrzymywał w chwili przejścia na emeryturę. Po odstąpieniu ponad 20 lat za każdy rok służby emery-

tura podwyższa się o 3 proc., ale nie może ona być większa niż 75 proc. uposażenia funkcjonariusza.

Emerytura za wysługę lat również otrzymują funkcjonariusze, których ogólny staż pracy nie jest mniejszy niż 25 lat, z tego 12,5 lat odslużono w odpowiednim systemie;

b) renta inwalidzka — z przyczyn utraty zdolności do pracy z powodu rany lub kalectwa w okresie służby albo choroby ogólnej. W tym przypadku wysokość renty inwalidzkiej w wysokości co najmniej 50 proc. uposażenia.

c) renta z powodu utraty żywiciela — dla osób, które były na utrzymaniu poległego lub zmarłego funkcjonariusza.

5. Ustalić, że funkcjonariuszom, którzy przed dniem przyjęcia Ustawy Republiki Litewskiej o policji służyli w systemie spraw wewnętrznych i innych organizacjach działających na zasadach statutowych, oraz przyjętym do służby w policji Republiki Litewskiej, może być zaliczony okres służby w nich i w organach pracy państwowych na stanowiskach wybieralnych.

6. Ustalić, że pracownikom systemu spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej, którzy pobierają emeryturę, i funkcjonariuszom, przechodzącym na emeryturę w okresie reorganizacji milicji, zapewnia się wysokość emerytury nie mniejszej od tej,

jaka jest przewidziana według trybu obowiązującego obecnie w systemie spraw wewnętrznych od 1 stycznia 1991 r.

7. Funkcjonariuszom milicji Republiki Litewskiej w okresie reorganizacji zapewnia się wysokość uposażenia otrzymywanego w chwili wejścia w życie Ustawy Republiki Litewskiej o policji.

8. Ustalić, że rząd Republiki Litewskiej za aprobatą Prezydium Rady Najwyższej ma prawo tymczasowo ustalić inny niż przewiduje Ustawa Republiki Litewskiej o policji tryb kształtowania i podporządkowania posterunków policji samorządowej.

9. Ustalić, że innym funkcjonariuszom systemu spraw wewnętrznych, którzy po zreorganizowaniu milicji Republiki Litewskiej w policji Republiki Litewskiej będą służyli nie w policji, ale ich funkcje są charakterystyczne dla funkcjonariuszy milicji, do przyjęcia odpowiedzialności ustaw Republiki Litewskiej w trybie ustalonym przez Ustawę Republiki Litewskiej o policji przynajmniej się funkcje, prawa, obowiązki, odpowiedzialność i gwarancje socjalne odpowiednich funkcjonariuszy policji.

Ustalić, że również innym funkcjonariuszom systemu spraw wewnętrznych przynajmniej się odpowiednie gwarancje socjalne.

Zastępca Przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej K. MOTIEKA

Wilno, 11 grudnia 1990 r.

Ustawa Republiki Litewskiej O POLICJI

(Ciąg dalszy ze strony 6)

Policja nadaje się prawo posiadania oraz zgodnie z tą Ustawą przewidziano okoliczności stosowania broni palnej i środków specjalnych.

Policja stosuje broń i środki specjalne, dążąc do przerwania niebezpiecznego dla społeczeństwa działania albo zatrzymania i doprowadzenia do policji osoby, która dopuściła się takiego działania. Broń palną i środki specjalne stosuje się wyłącznie do osiągnięcia celu przewidzianego w ustawie.

Funkcjonariusze policji stosują broń palną i środki specjalne, uwzględniając charakter naruszenia porządku prawnego, osobowość naruszcyciela oraz konkretne okoliczności i sytuację. Stosując broń lub środki specjalne, funkcjonariusze policji powinni starać się uniknąć ciężkich skutków.

Przed użyciem broni palnej lub środków specjalnych, jeżeli pozwalają okoliczności, ostrzeżenie, przeciwko któremu zostanie one użyte, z wyjątkiem przypadków, wyszczególnionych w punktach 3 i 4 artykułu 43 tej Ustawy. Broń palną stosuje się tylko wtedy, gdy wykorzystane są wszystkie inne możliwe sposoby i środki lub z powodu braku czasu nie ma możliwości ich zastosowania.

Artykuł 42. Warunki użycia broni palnej

Funkcjonariusz policji ma prawo użycia broni palnej przeciwko osobom, środkom transportowym i zwierzętom.

Funkcjonariusz policji ma prawo użycia broni palnej przeciwko osobie w takich przypadkach:

1) by odeprzeć zamach, grożący zdrowiu lub życiu funkcjonariusza policji, jak też zamach, przy którego pomocy zamierza się odebrać broń palną funkcjonariuszowi policji;

2) by obronić inne osoby przed napadem, zagrażającym ich zdrowiu lub życiu, jak też dążące do uwolnienia osób uprowadzonych lub wziętych w charakterze zakładników;

3) by odeprzeć zbrojny napad; 4) ścigając osobę, podejrzaną o popełnienie przestępstwa, jeżeli ona, starając się uniknąć zatrzymania, próbuje użyć lub używa broni palnej, niepalnej lub innych przedmiotów, narzędzi, środków albo działań zagrażających zdrowiu lub życiu człowieka;

5) zatrzymując osobę, ujętą podczas popełnienia ciężkiego przestępstwa, jeżeli w inny sposób nie można jej zatrzymać; 6) starając się zatrzymać aresztowanego lub skazanego, gdy próbuje uciec lub ucieka z miejsca uwięzienia lub aresztu preventywnego albo podczas konwojowania;

7) w przypadkach masowej ucieczki z miejsca uwięzienia lub zamieszek w nich;

8) w razie napadzi na obiekty pozostające pod ochroną policji lub specjalnie strzeżone. Spis takich obiektów ustala rząd Republiki Litewskiej.

O fakcie użycia broni palnej przeciwko osobie i skutkach tego bezwzględnie powiadamia się prokuratora.

Zabrania się użycia broni palnej w miejscach zgromadzenia ludzi, jeżeli od tego mogą ucierpieć osoby postronne; jak też przeciwko obywatelom, mającym ze sobą nieletnie dzieci; przeciwko kobietom i nieletnim i inwalidom z wyraźnymi oznakami inwalidztwa, z wyjątkiem przypadków, gdy sami nadają lub stawiają zbrojny opór.

Funkcjonariusz policji ma prawo użycia broni palnej przeciwko środkowi transportowemu, jeżeli jego kierownca nie usłucha uprzednio wyrażonego mu wyraźnie żądania funkcjonariusza policji zatrzymania się, a dalsze jego prowadzenie może stworzyć zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu lub ludzi.

Funkcjonariusz policji władny jest zastrzelić zwierzę, które zaatakowało człowieka i zagraża bezpieczeństwu mieszkańców.

Artykuł 43. Środki specjalne policji i warunki ich użycia

Policja ma i może użyć specjalnych środków: pałek gumowych, kajdanków i środków krępowania, chwytów walk bojowych, gazów, amatek wodnych, psów służbowych, przymusowego zatrzymania transportu i innych środków.

1) pałką gumową — w warunkach przewidzianych w punktach 1-8 części drugiej artykułu 42 tej Ustawy, a także podczas zatrzymania osoby, naruszającej porządek publiczny, jeżeli nie słucha żądań funkcjonariusza policji i stawia mu opór;

2) kajdanki i środki krępowania — podczas zatrzymania i doprowadzenia na policję osoby, która dopuściła się niebezpiecznego społecznego czynu, jeżeli z sądy podstawy, aby sądzić, że mo-

że ona stawiać opór funkcjonariuszowi policji albo próbuje uniknąć zatrzymania;

— eskortując zatrzymanych i aresztowanych;

— gdy obywatel swymi niebezpiecznymi działaniami może wywrzążyć szkodę sobie i otoczeniu;

3) chwytły walk bojowych — podczas zatrzymania i doprowadzenia na policję osoby, która dopuściła się niebezpiecznego społecznego czynu, jeżeli ta osoba stawia opór podczas zatrzymania lub innymi działaniami stara się tego uniknąć, jak też w przypadkach, gdy osoba złożyła nie wykonalne uzasadnione żądania funkcjonariusza policji lub stawia opór służbom działającym funkcjonariusza policji;

4) gazu, przeznaczanego do ochrony osobistej — w przypadkach przewidzianych w punkcie 1 artykułu 43 tej Ustawy; gazu o specjalnym przeznaczeniu;

5) w przypadkach masowych zamieszek i działań grupowych, którymi w sposób rażąco narusza się porządek publiczny; — podczas zatrzymania lub zamieszek osoby, która się dopuściła niebezpiecznego społecznego czynu, do opuszczenia pomieszczenia, środka transportowego;

5) działek wodnych — w przypadkach masowych zamieszek, działań grupowych, którymi rażąco naruszają porządek publiczny;

6) psy służbowe — podczas ścigania osoby podejrzanej o dokonanie przestępstwa i zbiegłej z miejsca wydarzenia;

— podczas zatrzymywania osoby zbiegłej z miejsca zatrzymania, aresztu preventywnego, w czasie etapowania i postępowania dochodzeniowego;

— podczas zatrzymywania osoby, która dopuściła się przestępstwa lub w sposób rażąco narusza porządek publiczny;

— w czasie masowych zamieszek lub działań grupowych, w sposób rażąco naruszających porządek publiczny;

— podczas obrony obywatela, siebie lub strzeżonego obiektu przed napadem;

7) środki przymusowego zatrzymania środków transportowych — gdy kierownca nie usłucha żądania funkcjonariusza policji lub specjalnego znaku drogowego do zatrzymania się.

Zabrania się stosowania spe-

cialnych środków policji przeciwko dzieciom, kobietom ciężarnym i kobietom z dziećmi, inwalidom o wyraźnych oznakach inwalidztwa, z wyjątkiem przypadków, gdy oni sami są napastnikami.

ROZDZIAŁ VI

GWARANCJE SOCJALNE FUNKCJONARIUSZY POLICJI

Artykuł 44. Zaopatrzenie w mieszkanie

Pracownicy policji otrzymują mieszkanie w trybie ustalonym przez obowiązujące w Republice Litewskiej prawo miesztawo.

Pracownikom wszystkich rodzajów przedsiębiorstw, instytucji, organizacji, zapisanym do kolejki na mieszkanie w zakładzie pracy i podejmującym stałą służbę w policji Republiki Litewskiej, kolejkę na mieszkanie przenosi się i dalej prowadzi się w samorządzie rejonu (miasta) według ich miejsca zamieszkania.

Osoby, które przeszły do pracy w policji Republiki Litewskiej, nie mogą być z tej przyczyny wyeksmitowane ze służbowych lokali mieszkalnych lub hoteli robotniczych bez zapewnienia innego lokalu mieszkalnego.

W trybie ustalonym przez rząd funkcjonariuszom poszczególnych służb policji mogą być przyznane mieszkania służbowe.

Funkcjonariusze policji mają prawo do zniesienia i ulg w wynajmowaniu mieszkań, z wykorzystaniem środków państwowych i samorządowych, przeznaczonych do zaspokajania potrzeb społecznych policji.

Artykuł 45. Wynagrodzenie funkcjonariuszy policji

Na placę funkcjonariuszy policji składa się zasadnicze pobory (pensja miesięczna) według stopnia służbowego, kategorii kwalifikacyjnej, stazu pracy, jak też dodatki (według Kodeksu Pracy) za pracę w dniach wolnych i w święta, za służbę w godzinach nocnych i nadliczbowych. Procz tego, płaci się dodatki za warunki i miejsce świadczenia służby, znajomość języków obcych, jak też dodatki rodzinne i specjalne za pełną pracę, wyrównanie się zasadniczo do przeniesienia, wypłaca się jednorazowe zasiłki i inne świadczenia.

Wysokość oraz tryb przyznawania zasadniczych poborów, dodatkowych wynagrodzeń, dodatków, wyrównań, zasiłków i innych świadczeń regulują ustawy Republiki Litewskiej i ustala rząd republiki na wniosek ministra spraw wewnętrznych.

Artykuł 46. Emerytura funkcjonariuszy policji

Funkcjonariuszom policji, którzy utracili zdolność do pracy

podczas wykonywania obowiązków służbowych, państwo gwarantuje ubezpieczenie społeczne.

Państwo gwarantuje funkcjonariuszom policji, służącym w policji Republiki Litewskiej, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

Wysokość emerytur i gwarancji społecznych funkcjonariuszy policji ustalają ustawy Republiki Litewskiej, a tryb ich stosowania — rząd Republiki Litewskiej.

Artykuł 47. Inne gwarancje socjalne funkcjonariuszy policji

Funkcjonariusze policji mają 40-godzinny tydzień pracy. Wzrost konieczności na mocy decyzji kierownika organu policji funkcjonariusze mogą pracować więcej, niż wynosi ustalona tygodniowa norma czasu pracy. Za to otrzymują dodatkowo wynagrodzenie w trybie przewidzianym w artykule 45 niniejszej Ustawy.

Ustala się następująca długość dorocznych urlopow dla funkcjonariuszy policji, którzy przeprowadzali w policji (w innych spraw wewnętrznych):

— do 10 lat — 30 dni kalendarzowych;

— od 10 do 15 lat — 35 dni kalendarzowych;

— od 15 do 20 lat — 40 dni kalendarzowych;

— ponad 20 lat — 45 dni kalendarzowych.

Funkcjonariusze policji na terytorium Republiki Litewskiej bezpłatnie korzystają z komunikacji państwowej (miejskiej, podmiejskiej, międzymiastowej do 100 km) z wyjątkiem samolotów i taksówek.

Funkcjonariusze policji mają prawo do kompensaty za wydatki na leki, skierowania, leczenia sanatoryjne ze środków państwowych ubezpieczeń społecznych w trybie ustalonym przez ustawę o państwowych ubezpieczeniach społecznych.

Odrębność ochrony zdrowia i ubezpieczeń społecznych regulują przepisy, które zatwierdzają ministrowie spraw wewnętrznych, zdrowia i opieki społecznej.

Artykuł 48. Kompensata dla funkcjonariuszy policji

Jeżeli funkcjonariusz policji podczas pełnienia obowiązków służbowych poniesie śmierć, jego rodzinie wypłaca się jednorazową kompensatę w wysokości uposażenia za 10 lat (120 miesięcy). Chowa się go na koszt państwa według obyczajów miejsca zamieszkania.

Funkcjonariuszowi policji, który został ranny w związku ze służbą w policji, wypłaca się kompensatę w wysokości pensji od roku do pięciu lat (od 12 do 60 miesięcy) zależnie od stopnia obrażeń ciała.

(Dokończenie na str. 8.)

Tajne nauczanie na Wileńszczyźnie

(Dokończenie ze str. 5)

sytecie w Kownie. W nowych warunkach politycznych duża część profesorów tej uczelni godziła się na to, że studenci Polacy składali u nich egzaminy w swoim języku ojczystym.

I oto — czerwiec — 1941 — okupacja niemiecka. Znow zmienili się warunki. Znow Tajna Rada Wydziału Lekarskiego powróciła do ponownego powołania komitetów tajnego nauczania, na zasadach podobnych, jakie były stosowane za czasów przynależności Wilna do Republiki Litewskiej.

W pierwszym roku okupacji niemieckiej prof. M. Reicher musiał przerwać swój aktywny udział w pracach Rady Wydziału, a nieco później nawet jako wykładowca. Ze względu na swe żydowskie pochodzenie zdecydował się ukrzystać przed Niemcami i Litwinami, Pra-

cował jako robotnik budowlany, ale najbardziej bezpiecznym schronieniem dla niego był folwark Gulbiny położony na północ od Wilna, należący do prof. dr Kornela Michejdy, Właściciel folwarku powierzył zabudowania swojej posiadłości i całe gospodarstwo opiece SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Musiały one opuścić jeszcze w 1940 r. swój klasztor w Wilnie i prowadzone przez siebie szkoły — pow szechną i średnią — i od tej pory żyły w rozproszeniu. Siostry chętnie ukrywały w zabudowaniach folwarku każdą osobę skierowaną do nich przez K. Michejdy. Po wycofaniu się z pracy w nauczaniu M. Reichera na czele Rady Siostry stanął prof. dr Stanisław Legeżyński, M. Reicher podaje, że spośród studentów przyjeżdżących do tajnych kompletów: — w 1941/1942 r. akad. III

rok studiów osiągnęły w 1944 r. 23 osoby, w 1942/1943 r. akad. II rok studiów zaliczyły w 1944 r. 25 osób, w 1943/1944 r. akad. I rok studiów ukończyło 25 osób.

Pan Wincenty Borodziej w swojej pracy wiele uwagi poświęca sprawom wspierania finansowego tajnego nauczania wyższego. Swoją ważną rolę odegrały Komitet Popierania Prac Naukowych, zwracano się nawet do Fundacji Rockefellera i Kościuszkowskiej w USA, jednak wileńscy autorzy memoriału nigdy nie uzyskali od nich odezwę na swój apel. Pomagała natomiast Wileńska Okręgowa Delegatura, która przeznaczyła część funduszy na popieranie prac badawczych.

Rok akademicki 1943/1944 był ostatnim rokiem, w którym organizowane były tajne komplety na poziomie

wyższym, umożliwiające polskiej młodzieży studiowania nauk medycznych. W lipcu 1945 r. prawie wszyscy żyjący pracownicy naukowi byłego USB wyjechali do PRL i włączyli się do prac nad odbudową nauki polskiej.

Procz wspomnianego Uniwersytetu, pracowało w Wilnie przed wojną Konserwatorium Muzyczne. Oczekuje na odpowiedź pytanie, czy ta uczelnia podjęła tajne nauczanie, a jeśli tak, to w jakim zakresie.

Podobnie w szkicu niniejszym nie została przedstawiona działalność tajnego Studium Teatralnego, które w Wilnie funkcjonowało przez całą okupację; badania nad działalnością tych szkół są jeszcze w toku — kończy swą pracę P. Wincenty Borodziejewicz.

Chciałabym na tym w ślad za autorem zakończyć ten może nieco przydługi cykl. Niestety, wiele faktów, szczegółów, którymi operuje P. Borodziejewicz nie zna-

lazły tu odzwierciedlenia, podobnie jak nie mamy możliwości zamieszczenia wszystkich ustalonych na dziś dzień nazwisk maturzystów, uczniów, nauczycieli objętych szkolnictwem tajnym na Wileńszczyźnie w latach 1939—44. Szkoda, gdyż jestem przekonana, że wśród nazwisk są również dzisiejsi Czytelnicy, ich rodzice, czy znajomi... Zainteresowanym zaś służę informacją dokładniejszą.

Na zakończenie zacytuję wypowiedź jednego z ówczesnych nauczycieli: „Była to urzekająca praca w atmosferze harmonii i ofiarności. Jeśli można było wyjść z okresu wojny bez ugięć psychicznych, z poczuciem spełnionego obowiązku i nie zmarnowanego czasu, to tylko przez pracę dla ideału, wypielającą bez reszty całą osobowość. W moim ówczesnym środowisku ideał ten był udziałem w charakterze studenta w tajnych kompletach akademickich oraz w charakterze nauczyciela w tajnych kompletach licealnych.

Opr. Krystyna
ADAMOWICZ

